

ISSN 1642-9826

Kultura i Historia numer 1/2001



UNIwersytet Marii Curie - Skłodowskiej w
LUBLINIE



Instytut Kulturoznawstwa

Kultura i Historia

Redaktor Naczelny:

Andrzej Radomski

Zastępca redaktora naczelnego:

Radosław Bomba

Sekretarz redakcji:

Magdalena Dąbrowska

Redaktor numeru

Krzysztof Karauda

Rada naukowa:

Jan Pomorski - Przewodniczący
Jerzy Maternicki, Anna Pałubicka, Rafał Stobiecki, Andrzej Wierzbicki, Wojciech Wrzosek,
Krzysztof Zamorski, Andrzej Zybertowicz, Anna Zeidler-Janiszewska

Współpraca:

Andrzej Stępnik, Marek Woźniak

Korekta:

Katarzyna Łęk

Korekta angielskojęzyczna:

Joanna Lach

Wersja elektroniczna:

www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl

Adres redakcji:

„Kultura i Historia”
ul. Plac Marii Curie-Skłodowskiej 4
20-031 Lublin
„Stara Humanistyka”, piętro III, pok. 336

Wydawca:

Instytut Kulturoznawstwa
Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej
Zakład Teorii Kultury i Metodologii Nauk o Kulturze
ul. Plac Marii Curie-Skłodowskiej 4
20-031 Lublin
„Stara Humanistyka”, piętro III, pok. 336

ISSN 1642-9826

UNIwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Kultura i Historia 1/2001

SPIS TREŚCI

Piotr DOBROWOLSKI , <i>Film SF w nurcie historii kina</i>	6
Peter GORSKI , <i>Kolektywy farmaceutów wileńskich i erfurckich (1820) widziane w kategoriach pojęciowych Ludwika Flecka (1896- 1961)</i>	19
Krzysztof KARAUDA , <i>Historia w perspektywie edukacji zdalnej (distance learning'u – DL)</i>	26
Radosław KAWCZYŃSKI , <i>David S. Landes, Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy</i>	31
Erika LARSSON , <i>Hope through disaster</i>	43
Tomasz PAWELEC , <i>Psychohistoria jako paradygmat badań historycznych. Konceptualizacja i program badawczy</i>	50
Piotr WITEK , <i>Film as one of the most important contemporary ways of representing history. Problems of teaching methodology of history</i>	68
Piotr WITEK , <i>Metafory spiskowej interpretacji dziejów - czyli czym właściwie jest spisek</i>	73
Andrzej RADOMSKI , <i>Sztuka jako źródło do badania historii. Czy historiografia jest sztuką (na przykładzie literatury)?</i>	86
Marek WOŹNIAK , <i>Między antropologią a historią: mechanizm kozła ofiarnego w narracji historycznej</i>	99
Andrzej ZYBERTOWICZ , <i>Konstruktywizm jako orientacja metodologiczna w badaniach społecznych</i>	118

Bogumiła BURDA , <i>Wpływ M. Lutra, F. Melanchtona, W. Trozendorfa na szesnastowieczne metody nauczania w szkołach średnich Dolnego Śląska...</i>	135
Anna ZALEWSKA , <i>Fickleness of Memory: Why we teach our children our own 'Myths' despite 'History'?</i>	141
Anna ZIĘBIŃSKA , <i>Refleksje na marginesie książki J. T. Grossa: "Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka"</i>	146
David S. LANDES , <i>Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy</i> , przeł. Hanna Jankowska, Warszawa: Muza, 2000, ss. 732. ISBN: 83-7200-453-6.....	149
John ARNOLD , <i>Historia</i> , przeł. Justyna Jaworska, Warszawa: Prószyński i S-ka, 2001, ss. 152. ISBN 83-7255-179-0.....	153
Andrzej RADOMSKI , <i>Multimedialna historia Polski na tle Europy 950-1991</i>	156
Andrzej STĘPNIK , <i>Encyklopedia dydaktyki historii</i>	157
Marek WOŹNIAK , <i>Juri Łotman, Kultura i eksplozja</i> , przeł. Bogusław Żyłko, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1999, ss. 261.	158
Andrzej STĘPNIK , <i>Posiedzenie Komisji Metodologii Historii i Dziejów Historiografii KNH PAN. Warszawa 16 marca 2001 r.</i>	166
WYWIAD z dr Tomaszem PAWELCEM z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.....	168

Radosław Kawczyński

David S. Landes, *Bogactwo i nędza narodów. Dlaczego jedni są tak bogaci, a inni tak ubodzy*, przeł. Hanna Jankowska, Warszawa: Muza, 2000, ss. 732. ISBN: 83-7200-453-6 (część sprawozdawcza)

Zasadniczą część książki tworzy 29 rozdziałów, poprzedzonych Wstępem i podziękowaniami (s. 9-13) oraz Przedmową (s. 15-19). We Wstępie ... został określony zasadniczy cel pracy oraz wyrażone podziękowania licznym osobom. W Przedmowie doprecyzowany został cel pracy: próba dociekania przyczyn obecnego podziału świata (ludzkości) na społeczności bardzo bogate i bardzo biedne (i jak można by pomóc tym drugim). W zakończeniu zostały pomieszczone przypisy (s. 586-645) i Bibliografia (s. 646-732).

Zasadnicza część pracy składa się z 29 rozdziałów, które nie zostały pogrupowane w większe całości. Uważam jednak, że da się wyróżnić kilka większych grup tematycznych. Obejmują one kolejno: wpływ uwarunkowań geograficznych w dziejach (rozdziały 1-2), kultura średniowiecznej Europy i przesłanki jakie stworzyła dla nowożytnego rozwoju Europy (rozdziały 3-4), epoka Wielkich Okryć Geograficznych i zamorska ekspansja Europejczyków w okresie około 1500-1800 n.e. (rozdziały 5-12), rewolucja przemysłowa, jej przyczyny oraz przebieg w Anglii i Europie kontynentalnej (rozdziały 13-18), rewolucja przemysłowa (modernizacja) lub jej próby w społeczeństwach pozaeuropejskich (rozdziały 19-25), przypadki holenderskiej i angielskiej recesji rozwojowej w XVIII-XIX wieku (rozdział 26), wiek XX i prognozy na przyszłość (rozdziały 26-29).

Dwa pierwsze rozdziały (1. *Nierówności jakie stwarza natura*, s. 21-35; 2. *Jak sobie radzono z uwarunkowaniami geograficznymi: Europa i Chiny*, s. 36-48) traktują o geograficznych uwarunkowaniach rozwoju poszczególnych cywilizacji (społeczeństw) w historii ludzkości. Dają się tu wyróżnić względnie proste zależności, i takie też, były wyróżnianie w dotychczasowych tradycjach myślenia o geograficznych uwarunkowaniach ludzkiego bytowania (które Landes krótko omawia na wstępie). Mianowicie, bogate (a więc i bardziej "postępowe") kraje, zlokalizowane są z reguły w strefie klimatu umiarkowanego, biedne natomiast, w tropikach (gdzie postęp jest utrudniany przez czynniki takie jak liczne pasożyty, kapryśność klimatu, zbyt wysokie temperatury, etc.).

W istocie, zdaniem autora *Bogactwa i nędzy narodów*, zależności te są znacznie bardziej złożone, jako że należy uwzględnić jeszcze szereg innych czynników – przede wszystkim kulturowych. Pośród jednak poszczególnych regionów świata, zwraca uwagę szczególnie korzystne klimatycznie położenie Europy, obmywanej od strony Atlantyku przez ciepły prąd morski. Owe szczególnie korzystne położenie, pozwoliło Europejczykom na powolny, kumulujący się z czasem postęp gospodarczy, którego zwieńczeniem był niezwykle rozwój tego kontynentu w ciągu ostatniego tysiąca lat.

Odpowiadając na pytanie, dlaczego Europa mimo tych korzystnych warunków przyrodniczych, rozwinęła się później od innych starożytnych cywilizacji (Egiptu, Bliskiego Wschodu, Indii, Chin), wskazuje Landes na konieczność posiadania żelaznych narzędzi do trzebienia europejskich lasów o twardym drewnie.

W Chinach, mimo że cywilizacja ta dużo wcześniej niż Europa osiągnęła znaczne sukcesy gospodarcze, dalszy postęp możliwy był jedynie przez przyrost liczby ludności. W Chinach przyjęta była strategia reprodukcyjna typu: więcej ludzi do pracy – to więcej żywności. Tymczasem w Europie nie wachano się przed pozbywaniem się dzieci, jeśli brakowało dla nich żywności.

Wskutek tego, wzrost gospodarczy w Chinach był możliwy przez przyrost ludności, który te nadwyżki zjadał, i tak w kółko.

Dwa następne rozdziały (3. *Wyjątkowość Europy: odmienna droga*, s. 49-66; 4. *Wywiezie wynalazku*, s. 67-82) traktują o osobliwościach kultury Zachodniej Europy, czyniącymi ją zdecydowanie czymś innym od pozostałych cywilizacji. Niezwykle pozytywnie ocenia Landes europejskie średniowiecze (wbrew stereotypowym opiniom). Kultura średniowiecznej Europy stanowić miała swoisty amalgamat klasycznego dziedzictwa grecko-rzymskiego, germańskich zwyczajów plemiennych i nakładającej się na to tradycji judeo-chrześcijańskiej.

Ukształtowaną przez te różnorodne czynniki Europę charakteryzował zespół cech niespotykanych w innych cywilizacjach, a który to zespół cech przesądził w efekcie o niezwykłym rozwoju tej cywilizacji po 1500 roku. Cechami takimi były w szczególności: ugruntowane prawo własności, rywalizacja licznych jednostek politycznych osłabiająca despotyczne zapędy poszczególnych władców (w przeciwieństwie do monopolitycznej cywilizacji Chin), specyficzenie europejski fenomen autonomicznych miast (od XI wieku), rozdział na sferę religijną i świecką, względna swoboda myśli (w przeciwieństwie do cywilizacji Islamu i Chin). Decentralizacja polityczna zapobiegała także podbojowi zewnętrznemu (znacznie go w każdym razie utrudniała).

Średniowieczną Europę miała cechować ponadto powszechność oddolnej inicjatywy, zwłaszcza w działalności kupców i rzemieślników, a szereg innowacji technicznych i organizacyjnych (głównie właśnie oddolnych) przyczyniło do znacznego wzrostu gospodarczego w latach 1000-1500. W latach pojawiło się i upowszechniło szereg wynalazków, często w swej załążkowej formie przejętych od innych cywilizacji (autor omawia bliżej młyn wodny, okulary, zegar mechaniczny, druk, proch strzelniczy), które niejednokrotnie rewolucjonizowały gospodarkę Zachodu. (Szczególną wagę przykładu Landes do zegara, wskazując wielokrotnie na jego znaczenie do dyscyplinowania Europejczyków w zakresie zarządzania czasem).

Średniowiecze europejskie było w istocie, zdaniem autora *Bogactwa i nędzy narodów*, „Jednym z najbardziej innowacyjnych środowisk społecznych w dziejach ludzkości”. Przesłanki do późniejszych, nowożytnych sukcesów Europy pojawiły się już w Średniowieczu, kiedy to Europa zdystansowała znacznie inne cywilizacje (Landes polemizuje tu z autorami, którzy osiągnięcie przez Europę przewagi nad innymi kręgami kulturowymi, umieszczają po roku 1500).

W cywilizacji Islamu, po szczytowych osiągnięciach w latach 750-1100, „coś się zepsuło”, na co wpływ miała przede wszystkim religia (s. 77). Natomiast w Chinach, mimo szeregu spektakularnych wynalazków, wszechwładza państwa uniemożliwiała nieskrępowaną wytwórczość, a tym samym zapobiegała dalszemu postępowi technicznemu i organizacyjnemu (s. 78-80).

O sukcesach Europy przesądziło ostatecznie „wynalezienie wynalazku”, właściwa tylko Europejczykom „mania ciągłego ulepszania” W pojawieniu się tego fenomenu kulturowego, autor *Bogactwa i nędzy narodów* dużą rolę przypisuje elementowi judeo-chrześcijańskiemu (biblijnym nakazom podporządkowania przyrody, linearnej koncepcji czasu, itd.). Najbardziej podkreśla jednakże rolę rynku – możliwości swobodnej wymiany (handlu), nieskrępowanej przedsiębiorczości (innowacyjności), rywalizacji – po części czynnikom wynikającym z ograniczeń władzy politycznej, nie mogącej swobodnie ingerować w sferę gospodarki (s. 81 -82).

Kilka następnych rozdziałów (od 5 do 12) traktuje o Epoce Wielkich Odkryć Geograficznych, a w ich następstwie, ekspansji poszczególnych nacji europejskich (Portugalczyki, Hiszpanie, Holendrzy, Anglicy) na obszarze całego globu ziemskiego. W rozdziale 12 (*Zwycięzcy i przegram: bilans imperium*, s. 196-215), następuje podsumowanie ekspansji europejskiej okresu 1500-1800, wraz z wyliczeniem osiągnięć poszczególnych narodów europejskich w niej uczestniczących.

W rozdziale 5. *Wielkie Otwarcie* (s. 83-102) została scharakteryzowana ekspansja europejska

okresu 1000-1500 (krucjaty, hiszpańska rekonkwista). Następnie zostały omówione hiszpańsko-portugalska eksploracja zachodniego wybrzeża Afryki i wysp Atlantyku (Madera, wyspy Kanaryjskie i Zielonego Przylądka) przed rokiem 1492, oraz doświadczenia z tego wyniesione. Autor zastanawia się też (początek i koniec rozdziału) nad moralną stroną hiszpańskich okrucieństw w Nowym Świecie, poszukując ich przyczyn społecznych (kulturowych).

Rozdział 6. *Hej, na wschód!* (s. 103-123) traktuje o XV-wiecznych próbach portugalskich opłynięcia Afryki w drodze do Indii (epoka Henryka Żeglarza), wyprawach do Indii począwszy od Vasco da Gamy. Podkreślona zostaje metodyczność i racjonalizowanie tych eksploracji, przewaga jaką już wtedy Europejczycy (tu: Portugalczycy) dysponowali nad Azjatami (zwłaszcza w zakresie uzbrojenia i wiedzy nawigacyjnej). Ponownie pojawiają się tutaj elementy polemiki z autorami utrzymującymi, że przewaga europejska jest stosunkowo świeżej daty (XVIII-XX wiek).

W podsumowaniu Landes zastanawia się, dlaczego chińskie wyprawy morskie z początków XV wieku nie osiągnęły podobnego rozmachu (dlaczego to Chińczycy nie odkryli Europy albo Ameryki?) jak późniejsza ekspansja Europejczyków (od końca XV wieku). Z ponownego porównania Chin i Europy, wypływają podobne wnioski jak z rozważań wcześniejszych. W Chinach – w odróżnieniu od Europy – wszelka oddolna inicjatywa była tłumiona przez wszechwładne państwo (najogólniej rzecz biorąc, jako że autor zastrzega, że przyczyny tego stanu rzeczy były złożone).

W rozdziale 7. *Jak powstawało imperium* (s. 124-137) opisane zostały podboje hiszpańskie w Nowym Świecie (Meksyk i Peru). Bliżej scharakteryzowane zostały przyczyny upadku imperiów Azteków i Inków – wyobrażenia religijne, słabość władców, nieodpowiednia technika walki, słabość uzbrojenia, niespójność tych indiańskich imperiów (szczególnie meksykańskich Azteków), składających się z szeregu podbitych plemion – nienawidzących azteckich i inkaskich zdobywców.

W kolejnym rozdziale (8. *Gorzkośladkie wyspy*, s. 138-150) przedstawiona została historia zagospodarowania przez Europejczyków wysp karaibskich pod plantacje trzciny cukrowej i narodzin handlu atlantyckiego (w trójkącie Aftyka-Ameryka-Europa-Afryka), wraz z charakterystyką metod stosowanych przez Hiszpanów, Portugalczyków (w Brazylii), Francuzów, Holendrów i Anglików. Szczególnie podkreślone zostają różnice w postępowaniu Hiszpanów (początkowo grabież, potem wielkie, nastawione na samowystarczalność latyfundia) oraz Anglików (specjalizacja produkcji nastawiona na zysk). Autor zabiera tu głos w dyskusji, na ile system atlantycki wpłynął na rewolucję przemysłową. Jego zdaniem, najistotniejsze zmiany w zakresie mechanizacji i przetwarzania energii nastąpiły w samej Europie, niezależnie od systemu handlu atlantyckiego (s. 147).

Rozdział 9. *imperium na wschodzie* (s. 151-162) przedstawia dzieje portugalskiego imperium azjatyckiego, jego powstania w XV-XVI wieku, a następnie “nadgryzania” portugalskich posiadłości zamorskich przez Holendrów i Anglików od wieku XVII. Scharakteryzowane zostaje tu znaczenie handlu korzeniami dla ówczesnej kuchni europejskiej (przede wszystkim konserwacja żywności).

Autor zastanawia się dalej nad przyczynami postępującego upadku Portugalii w XVII-XVIII wieku, kontrastującego z efektywną ekspansją XV-XVI wieku- Skonstatowana zostaje niewspółmierność pomiędzy wielkością zamorskich przedsięwzięć Portugalczyków, a zasobami gospodarczymi i demograficznymi Portugalii. W tej niewspółmierności Landes upatruje jednej z przyczyn późniejszych niepowodzeń Portugalczyków. Główne jednakże przyczyny upatruje w stłamszeniu swobody myśli przez ówczesną Inkwizycję, w tym i wygnaniu Żydów, zajmujących się handlem, rzemiosłem i nauką (co oznaczało upadek tych dziedzin w ówczesnej Portugalii).

Rozdział 10, *Z umiłowania zysku* (s. 163-175), traktuje o zamorskich poczynaniach Holendrów w omawianym tu okresie (lata 1500-1800). Zostają omówione konflikt Holendrów z jej hiszpańskimi władcami w XVI stuleciu, tolerancyjność Holendrów wobec innowierców, założenie i działalność Holenderskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej (VOC) w XVII wieku. Autor podkreśla cywilizacyjną prężność (przede wszystkim rozkwit gospodarczy) XVI-XVII wiekowej Holandii.

W rozdziale 11. *Golkonda* (s. 176-195) Landes opisuje pierwsze próby angielskie ekspansji zamorskiej, metody stosowane wówczas przez Anglików (głównie w Indiach), początki podboju Indii przez Brytyjską Kompanię Wschodnioindyjską. Charakteryzuje despotyczność niczym nie ograniczanych władców w XVII-XVIII-wiecznych Indiach, oraz negatywny wpływ tego rodzaju stosunków na sferę handlu i wytwórczości (s. 182-185). Częściowo polemizuje także z nastawionymi antyeuropejsko (a prokolonialnie) badaczami, wyrażając przekonanie, że w Indiach XVII-XVIII wieku przeciętni mieszkańcy żyli dużo gorzej, niż współcześni im Europejczycy (Anglicy), jako że Europa już wtedy znacznie wyprzedzała cywilizacyjnie Azję (s. 191-194).

Rozdział 12. *Zwycięzcy i przegrani: bilans imperium* (s. 196-215), podsumowuje okres 1500-1800 i osiągnięcia poszczególnych nacji europejskich, dokonane w tym czasie. Przyjęcie cezury (około 1800 roku) uzasadnianie jest zbiegnięciem się w okolicach tej daty kilku przełomowych wydarzeń historycznych: Wielkiej Rewolucji Francuskiej, angielskiego zakazu handlu niewolnikami przez Atlantyk, likwidacji holenderskiej kompanii wschodnio-indyjskiej, formalnego uzyskania niepodległości przez europejskie kolonie w Ameryce. Jest to także, w hierarchii przyjętej przez Landesa wydarzenie (proces), bodaj że nie najważniejsze: rewolucja przemysłowa w Anglii, która zapoczątkowuje (pogłębia) obecną przepaść dzielącą "bogaty" i "biedny" (s. 196-197).

Epoka ta, zapoczątkowana została przez to, co autor *Bogactwa i nędzy narodów* nazywa Wielkim Otwarcie: epokę odkryć geograficznych i następującej po niej ekspansji społeczeństw europejskich. Wielkie Otwarcie oznaczało różne rzeczy dla społeczności europejskich i pozaeuropejskich. Dla jednych sukcesy, dla innych, jak Indianie i Tasmańczycy, wielką tragedię. W tzw. "wymianie kolumbijskiej", która nastąpiła po 1500 roku, oznaczała wymianę form życia (roślin, zwierząt, chorób) pomiędzy biosferami Starego i Nowego Świata (np. wielka kariera ziemniaka w Starym Świecie), oraz redystrybucję bogactwa pomiędzy różnymi społeczeństwami (s. 197-199).

Jak na ironię, nacje europejskie które zapoczątkowały Wielkie Otwarcie, Hiszpanie i Portugalczycy, okazały być się przegranymi. Hiszpanie całe, pozyskane przez siebie bogactwo Nowego Świata przepuścili na wojny i luksusy. Byli tak bardzo bogaci, że wszystko mogli kupić u innych, dlatego nie czuli potrzeby rozwijania własnego handlu i wytwórczości. Hiszpanie pozostali ubodzy, gdyż, paradoksalnie byli zbyt bogaci. Zgoła odmienną drogą poszły narody Północy (europejskiej), które swe bogactwo oparły na pracy i handlu. I dobrze na tym wyszły (s. 200-202).

Przegranymi nazywa też Landes Włochy. Kraj ten do XVI stulecia przodował w Europie w zakresie handlu, bankowości i przemysłu, ale Morze Śródziemne w dobie Wielkiego Otwarcia okazało się być pułapką. Pułapką okazały się też stare struktury kulturowe (jak nadzór cechowy), krępujące dalszy rozwój Włoch. Na czoło wysuwają się odtąd narody północnej Europy: Francuzi, Holendrzy, i przede wszystkim Anglicy (s. 202-203).

Pytanie o pochodzenie owych różnic rozwojowych pomiędzy Północą a Południem wydaje się być dla autora *Bogactwa i nędzy narodów* bardzo frapującym. Różnice te, dostrzegane były już od dawna, i początkowo (XVIII), wyjaśnianie były psychologicznie i klimatycznie: różnymi typami osobowości kształtowanymi przez ciepłe, słoneczne Południe i zimną, ponurą Pomoc (s. 203).

Landes odrzuca tego typu wyjaśnienia. Szukając przyczyn niezwyklego rozwoju gospodarczego

północno-zachodniej Europy w czasach nowożytnych, powołuje się na weberowską koncepcję etyki protestanckiej jako czynnika, który przyczynił się istotnie do powstania kapitalizmu w nowożytnej Europie, częściowo także na idące podobnym torem rozważania R. H. Tawneya i R. K. Mertona (s. 203-207) Ukształtowanie przez protestancką etykę społeczeństw, składających się z uporządkowanych, zracjonalizowanych, systematycznie postępujących jednostek, ceniących osiągnięcia sukcesów w handlu i rzemiośle, odegrało tutaj niezwykle doniosłą rolę. W tym też Landes przyznaje rację Weberowi, dorzucając jeszcze to i owo od siebie (s. 207-208).

Różnice pomiędzy Południem a Północą (na niekorzyść Południa), pogłębiane były jeszcze przez umysłowy obskurantyzm i religijną nietolerancję, rozpętaną w XVI wieku przez Inkwizycję szczególnie w Hiszpanii, ale także we Włoszech i Portugalii. Autor przytacza przykłady Giordana Bruna, Galileusza, prześladowanych przez Inkwizycję, wygnanie Żydów z Sycylii pod koniec XV wieku (wskutek czego zamarł tam niemal cały handel i rzemiosło). Obrywa się i Francuzom, za ich wygórowane mniemanie o sobie i anglosaską fobią (motyw, który pojawia się wielokrotnie na kartach *Bogactwa i nędzy narodów*), nakazującą im przez dłuższy czas obstawać przy teorii grawitacji Kartezjusza, podczas gdy uznawano, że zdobywała sobie koncepcja Newtona (s. 209-215).

W następnym rozdziale 13. *Na czym polegała rewolucja przemysłowa* (s. 216-231) charakteryzuje Landes swoje rozumienie terminu „rewolucja przemysłowa”. Jego zdaniem polegała ona na narodzinach nowego, fabrycznego sposobu produkcji w XVIII wiekowej Anglii. Istota tego systemu zasadzała się na trzech podstawowych czynnikach: 1) zastosowaniu maszyn do produkcji; 2) wykorzystaniu energii nieożywionej (zamiast jak dotychczas, pracy ludzi i zwierząt); 3) zastosowaniu nowych, występujących w większych ilościach surowców (s. 216).

Autor próbuje też ustalić daty, w jakich dokonała się rewolucja przemysłowa. Uważa, że jest to przedsięwzięcie trudne, jako że nie można mówić o jakiejś gwałtownej zmianie, lecz procesie ciągłych ulepszeń (omawia te decydujące, we włókiennictwie i metalurgii – s. 219-223). Każdy z ważnych wynalazków poprzedzało szereg ulepszeń, prototypów. Każdy wynalazek sam z kolei podlegał nieustannym ulepszeniom. Ostatecznie przyjmuje Landes, że rewolucja przemysłowa dokonała się (orientacyjnie) w Wielkiej Brytanii w latach 1770-1870 (s. 224).

Paradoks rewolucji przemysłowej polegał zdaniem autora *Bogactwa i nędzy narodów* na tym, że z jednej strony skurczyła ona świat, uczyniła go mniejszym. Z drugiej jednak strony, zaczęła pogłębiać różnice pomiędzy Europą Zachodnią a Wschodnią. Jeszcze większe różnice pojawiły się pomiędzy Europą Zachodnią a krajami obecnego Trzeciego Świata. Rewolucja przemysłowa ściśle łączyła świat, a jednocześnie go podzieliła pomiędzy bogatych i biednych. Dała początek licznym światom” (s. 225-226).

W końcowej partii tego rozdziału autor poświęca nieco miejsca niewymierności różnych czynników (które miałyby/mogłyby przesądzać o takiej czy innej periodyzacji), oraz sporom w literaturze przedmiotu co do samego pojęcia „rewolucji przemysłowej”.

Rozdział 14. *Dlaczego Europa? Czemu właśnie wtedy?* (s. 232-245) wypełniają rozważania nad przyczynami rewolucji przemysłowej, które zadecydowały o tym, że dokonała się ona właśnie w XVIII wiekowej Anglii – a nie gdzie indziej (np. w Holandii XVI-XVII wieku, Włoszech przełomu średniowiecza i nowożytności czy Chinach dynastii Sung). W planie ogólnym podkreślona zostaje akumulacja wiedzy i doświadczeń, pozwalająca z czasem pokonywać określone progi jakościowe (s. 232-233).

Dalej autor *Bogactwa i nędzy narodów* akcentuje rolę, jaką odegrała w tym procesie nauka. Ważnymi przesłankami do sukcesu (tj. dokonania rewolucji przemysłowej) były trzy czynniki, specyficzne dla Europy, a składające się łącznie na nowożytną naukę europejską. Były to 1) zwiększająca się autonomia (podkreślenia za Landes'em) poszukiwań intelektualnych (uwolnienie

spod wpływu religii); 2) powszechnie (ponad granicami politycznymi) stosowana metoda konfrontacji poglądów (umiędzynarodowienie nauki); 3) wynalezienie wynalazku, czyli zrutyinizowanie badań i upowszechniania ich wyników, tj. instytucjonalizacja nauki (s. 233-238).

Revolucja przemysłowa dokonała się, gdy ugruntowała się już nauka w kulturze europejskiej (której specyfika podana przez Landes'a, została powyżej krótko przytoczona), kiedy nastąpiła niezbędna kumulacja wiedzy. Wiedzy, którą mogli efektywnie wykorzystać wielcy konstruktorzy rewolucji przemysłowej, jak J. Watt. (Nawiasem mówiąc, pojmowanie przez autora *Bogactwa i nędzy narodów* nauki, wydaje się dość naiwne i prostolinijne. Czytamy tam m.in., że w odrzuceniu magii (przesądów) nie było "nic [...] złego: tędy wiodła droga do prawdy i postępu", zob. s. 235).

Landes podkreśla też znaczenie rynku: swobodnej konkurencji, rywalizacji handlowej i wytwórczej, która stanowiła równie istotny czynnik co nauka. Inaczej mówiąc, rewolucja przemysłowa nastąpiła, gdy "strumienie postępu zlały się w jeden". (W tym miejscu po raz kolejny podkreślone zostaje znaczenie technik zegarmistrzowskich i mierzenia czasu, jeden z motywów, które się często pojawiają w *Bogactwie i nędzy narodów*, zob. s. 239-242).

W rozdziale 15. *Brytania i inni* (s. 246-264), autor *Bogactwa i nędzy narodów* przedstawia *explicite* swoje poglądy historiozoficzne. Zastanawiając się nad tym, dlaczego to właśnie Anglia jako pierwsza w Europie (i w ogóle) pokonała próg rewolucji przemysłowej, konstatuje szereg sfer produkcji, w jakich Anglia przodowała już na początku XVIII wieku (system nakładczy, zastosowanie paliwa kopalnego, tekstylia i metalurgia). Podkreśla duże znaczenie wysokotowarowego rolnictwa i sprawnego transportu angielskiego w owym czasie.

Jego zdaniem, rewolucja przemysłowa dokonała się najpierw w Anglii, ponieważ ówczesne społeczeństwo Wielkiej Brytanii jako pierwsze zbliżyło się do wzorca idealnego społeczeństwa, którego cechy gwarantują osiągnięcie postępu materialnego i powszechnego dobrobytu – dla Landes'a celu historii ludzkości.

Cechy takiego idealnego społeczeństwa zostały przedstawione na s. 250-252. Stanowią one przypadek idealny "doskonałego społeczeństwa", które nigdzie nie istnieje, choć poszczególne społeczeństwa mniej czy bardziej zbliżają się do tego ideału (najbardziej współczesne społeczeństwa Zachodu). Poniżej cechy takiego idealnego społeczeństwa w ujęciu Landes'a, krótko charakteryzuję.

Społeczeństwo takie musi dysponować dużą wiedzą technologiczną i ją przekazywać następnym pokoleniom. Poszczególne jednostki awansują na podstawie swoich zdolności i kompetencji. Istnieją zachęty do rywalizacji, konkurencji. Członkowie tego społeczeństwa w pełni korzystać mogą z owoców swojej pracy. Nie ma dyskryminacji z powodu płci, rasy czy religii, etc. Gwarantuje się prawo własności. Sfera polityczna jest stabilna (i przewidywalna – rządy prawa, nie jednostek). Członkowie jego są uczciwi, mogą się swobodnie przemieszczać (społeczeństwo to jest możliwie mobilne). Ceni się nowinki i ryzyko ekonomiczne (s. 250-252).

Zdaniem Landes'a, motorem w dziejach ludzkości jest naturalna dążność ludzi do poprawy swego bytu, rzecz w tym, aby to możliwie w pełni umożliwić, poprzez odpowiednie zwyczaje, prawa, instytucje. Wtedy dane społeczeństwo same dojdzie do tego co najwłaściwsze, tj. powszechnego, materialnego dobrobytu. Zgadza się w tym z A. Smithem, którego (na łamach omawianej tu pracy), kilkakrotnie przywołuje *explicite* na poparcie swoich wywodów (m. in. na s. 253).

To, że rewolucja przemysłowa dokonała się najpierw w Anglii nie było przypadkiem. Wydarzenie to zostało dobrze przygotowane przez wcześniejszy rozwój Wielkiej Brytanii i cechy kulturowe, jakie wówczas Brytyjczycy nabyli. Przede wszystkim, Brytyjczycy stosunkowo wcześniej stali się nowoczesnym narodem, tj. "samoświadomą zbiorowością o wspólnej tożsamości i lojalności oraz równym statusie obywatelskim – Władza królewska była ograniczana w Anglii już od

Średniowiecza (Wielka Karta Swobód), jej mieszkańcy cieszyli się względnym dobrobytem w porównaniu z mieszkańcami Kontynentu. Mniejszy był stopień religijnej dyskryminacji, co przyciągało wielu kwalifikowanych, a prześladowanych gdzie indziej za swe przekonania specjalistów. Pojawia się tu ponownie “motyw zegara” – był on bardziej upowszechniony w Anglii niż na Kontynencie (s. 252-259).

W końcu zastanawia się nad tym, dlaczego rewolucja przemysłowa nie dokonała się w Indiach. Pojawiają się tu elementy polemiki z proindyjsko nastawionymi badaczami, twierdzącymi, że przeszkodziła temu europejska polityka wobec tego kraju. Zdaniem Landes’a, decydujące okazały się systemy wartości i układy społeczne, dominujące w Indiach, a nie przeszkody stawiane świadomie przez interwentów europejskich.

Rozdział 16. *Dogonić Albion* (s. 265-291) traktuje o naśladowaniu przemian dokonanych przez rewolucję przemysłową w innych krajach. Autor przyznaje tylko częściowo rację Marksowi, gdy ten mówi, że przemiany które przeszła Anglia czekają prędzej czy później każdy inny kraj. Rację jego zdaniem, ma raczej A. Smith, gdy mówi o naturalnym wzroście dobrobytu. Każdy kraj ma inne zasoby, jeśli jednak pozwolić rządzić się rozsądkowi, to pójdzie tą drogą, która da mu większe korzyści. Cel jest więc jeden w historii (dobrobyt), choć różne drogi (ale zawsze poprzez pracę i handel) mogą doń prowadzić (s. 270-271).

W dalszym ciągu Landes rozważa możliwości poszczególnych krajów europejskich w zakresie adaptacji brytyjskich wzorców rewolucji przemysłowej. Czynnikiem jakie analizuje, są położenie chłopów (najgorsze w Rosji), ograniczenia stawiane przez system cechów, granice i bariery polityczne (jak w podzielonych Niemczech). Uwagę jego zwracają sukcesy Skandynawów w modernizacji (dobre przygotowanie ogólne – wiedza), opóźnienie Włochów, Hiszpanów i Portugalczyków, którym dała się we znaki religijna nietolerancja, polityczna niestabilność, kult ignorancji, także warunki klimatyczne.

W stosunku do Rosji wypowiada pogląd, że głównym czynnikiem zmuszającym to państwo do podejmowania modernizacji, były ambicje mocarstwowe. Jeszcze bardziej zacofane od Rosji miały być narody bałkańskie, najpierw długo pozostające w “uśpieniu” pod jarzmem tureckim, potem, zarażone “bakcylem nacjonalizmu”, wdały się w długie, wyniszczające walki wewnętrzne. Skutkiem tego nienawiść i bezsens, nie sprzyjające handlowi i rozwojowi. (Autor *Bogactwa i nędzy narodów* wydaje się nie darzyć sympatią tych okolic Europy).

Generalnie rzecz biorąc, prawidłowość jest taka, że im bardziej na wschód i południe, tym gorsze przygotowanie do dokonania modernizacji. Landes zdecydowanie wypowiada się także przeciwko teoriom zależności typu “bogate centrum eksploatujące biedne peryferia” (przypisuje je badaczom o poglądach lewicowych). Stwierdza, że przyczyn należy szukać wewnątrz społeczeństw zacofanych (w ich kulturze, systemach wartości), a nie na zewnątrz nich – w grabieżczych poczynaniach bogatych (s. 289).

Dwa następne rozdziały 17. *Gdy chcesz pieniądze, musisz je najpierw mieć* (s. 292-312) i 18. *Wiedza jako bogactwo* (s. 313-329) traktują już o szczegółach dokonującej się w XIX-wiecznej Europie doby rewolucji przemysłowej. Są to sposoby jej finansowania w poszczególnych krajach (poczynając od Anglii, poprzez Francję, Niemcy do Rosji), od kapitału prywatnego, poprzez kapitał akcyjny (bankowy) po państwo (poczynając od zachodu w kierunku wschodu Europy). Ponownie zjawiają się tutaj akcenty przeciwko teoriom zależności (s. 306-307).

Dalej (rozdział 18) omawia autor rolę szpiegostwa technicznego i emigracji fachowców w początkowych fazach rewolucji przemysłowej (w czym mieli celować Francuzi). W kontekście wieku XIX zwraca szczególną uwagę na zacieśnianie się związków nauki i techniki: instytucjonalizację procesu kształcenia specjalistów branży przemysłowych (zapoczątkowanego we

Francji i naśladowanego w całej niemal Europie), a następnie i instytucjonalizację badań naukowych oraz ich postępujące sprzężenie z wytwórczością przemysłową (w czym w II połowie XIX wieku celowali Niemcy). Wywody te autor okrasza różnymi konkretnymi przykładami, mającymi pełnić rolę ilustracji (np. *Le Creusot: opowieści z dziejów biznesu*, s. 307-310; *Geniusz to jeszcze nie wszystko*, s. 326-329).

Następnych kilka rozdziałów omawia modernizację (jej próby) krajów pozaeuropejskich. W rozdziale 19. *Pogranicza* (s. 330-349) autor zastanawia się m.in. nad przyczynami obecnych różnic rozwojowych pomiędzy Ameryką Łacińską a Anglosaską. Stan taki, należy wyjaśniać wieloaspektowo, łącząc czynniki geograficzne z kulturowymi oraz instytucjonalnymi (jak się zdaje, autor *Bogactwa i nędzy narodów* nie uważa czynników “instytucjonalnych” za “kulturowe”, pod tym drugim terminem należy tu rozumieć systemy wartości, obyczaje, itp). Sukces kolonii angielskich (potem Stanów Zjednoczonych) zasadzał się na dogodnych warunkach geograficznych (obfitości ziemi i surowców). Nadto wystąpiły przyczyny społeczne. Niedobór rąk do pracy, zmuszał do innowacji, do ulepszeń technicznych czyli do zastępowania robotników kapitałem. Zauważył już to (nieoceniony dla Landes’a) A. Smith (s. 335).

Omówiony zostaje rozwój przemysłu w anglosaskiej Ameryce w XVIII i XIX wieku. Landes zwraca uwagę na to, że amerykański przemysł wolny był od różnych lokalnych preferencji (typowych dla Europy). Niedostatek siły roboczej i dostatek surowców wymuszał mechanizację, wyższe płace stymulowały pozytywnie konsumpcję a ta, produkcję. Brak było także w Ameryce typowych dla Europy ograniczeń natury kulturowej (s. 345-346). Pewne ciągi dostają się i Smithowi, który nie docenił należycie absurdalności XVIII-wiecznych zakazów produkcji przemysłowej w amerykańskich koloniach Wielkiej Brytanii (s. 347-349).

Rozdział 20. *Droga Ameryki Północnej* (s. 350-377) charakteryzuje modernizację krajów Ameryki Łacińskiej. W amerykańskich koloniach Hiszpanów i Portugalczyków odtwarzane były w znacznej mierze (negatywnie oddziaływujące) stosunki metropolii (z działaniem Inkwizycji włącznie) Latynoskie społeczeństwa złożone z mieszanców, z Indianami na dole i białymi na górze, cechował brak kwalifikacji, ciekawości i obywatelskiej inicjatywy. Rządy polityczne były niestabilne, panowała “kontrreformacyjna ortodoksja i namiętne hołdowanie zabobonom”, bogactwa zdobywało się nie przez przez wyteżoną pracę, a przez nieuczciwość. Niepodległość uzyskały wskutek słabości metropolii, a nie własnej ideologii i inicjatywy (jak w przypadku północnoamerykańskich kolonii brytyjskich). Wszystko to nie sprzyjało rozwojowi handlu i przemysłu.

Te wyliczenia przeplatane są wskazywaniem na zalety Anglosasów, którzy, choć także nie bez wad, cechowali się jednak znacznie większymi pozytywami (s. 350-356).

Bliżej omawia autor przypadek argentyński, stwierdzając m.in. odnoszenie pewnych sukcesów, ale i zależność od obcego kapitału. Na brak sukcesów składały się m.in. nietolerancyjność wobec imigrantów, w większości mało przedsiębiorczych, niewykwalifikowanych, pochodzących głównie z basenu Morza Śródziemnego. Sami Argentyńczycy nie odznaczali się zbyt dużą przedsiębiorczą, skoro wybudowanie kolei przez Brytyjczyków nie pobudziło miejscowego handlu i wytwórczości (s. 356-368).

Autor *Bogactwa i nędzy narodów* bardzo krytykuje przy okazji teorie zależności (głównie badaczy latynoskich), wyjaśniające niepowodzenia rozwoju Ameryki Łacińskiej uzależnieniem ekonomicznym (i politycznym) od bogatego Zachodu. Jego zdaniem podsycają one “niezdrową skłonność do szukania winnych wszędzie, tylko nie w sobie samym”. Nawet gdyby – jak stwierdza (co może brzmieć dość szokująco) – “były prawdziwe, lepiej byłoby trzymać je pod korcem” (s. 370-371).

Dalej omawiany jest przypadek Chin (rozdział 21. *Państwo Środka: zastój i regres*, s 378-398).

Chińczyków (czy raczej ich elity polityczne) miało cechować przekonanie o własnej supremacji kulturowej, połączone z małostkową tyranią. Sprawiało to, że Chiny niechętnie się czegokolwiek uczyły od obcych (szczególnie od nowożytnych Europejczyków) i poprawiały. Inercja biurokratycznej maszyny, strach przed naganą przełożonych, hamowały wszelką inicjatywę.

Autor zastanawia się, dlaczego to w Chinach, które miały wspaniałe osiągnięcia w przeszłości (zwłaszcza epoka dynastii Sung), nie dokonała się samorzutnie rewolucja przemysłowa. Na taki stan rzeczy miał się złożyć brak zinstytucjonalizowanej nauki oraz wyzwań i konkurencji, typowych dla wolnego rynku. Brak ciągłości w przekazie wiedzy sprawiał, że wspaniałe osiągnięcia poprzednich pokoleń szły najczęściej w zapomnienie.

Krytykuje wreszcie niektórych sinologów, nastawionych na podkreślanie osiągnięć cywilizacji chińskiej – Przyznaje, że Europa (Zachód) w swych początkach wiele przejął od innych kręgów kulturowych, w tym i Chin (które stały wówczas o wiele wyżej). Podkreśla jednak, że współczesna nauka jest w przeważającej swej mierze tworem europejskim.

Dwa następne rozdziały (22. *Japonia: ostatni bada pierwszymi*, s. 394-415 i 23. *Epoka Meiji*, s. 416-438) traktują o przypadku modernizacji japońskiej. Zdaniem autora, Japończycy bardzo różnili się od Chińczyków – przede wszystkim chętnie przejmowali europejskie nowinki, przy tym cechowała ich wielka ambicja, która bynajmniej nie kłóciła się z naśladowaniem innych. Mimo zamknięcia tego kraju od początków XVII wieku, Japonia intensywnie się rozwijała. Restrykcje i ograniczenia nie hamowały rozwoju klasy kupieckiej, która cechowała się etyką pracy bardzo podobną do kalwińskiej.

Zdaniem Landes'a, Japonia miała nawet pewną przewagę nad Europą, która wyrażała się kolejno: 1) 250-letnim okresem bez wojen i rewolucji (epoka Tokugawa); 2) tańszym i bardziej dostępnym transportem morskim; 3) wspólnym językiem (kulturą); 4) zniesieniem starych barier ograniczających handel i zakazem ustanawiania nowych; 5) etyką klasy kupieckiej. W końcu wyraża przekonanie, że i bez pomocy Europy Japonia dokonałaby prędzej czy później własnej rewolucji przemysłowej (s. 413).

Wszystko to sprawiło, że Japonia była w XIX wieku dobrze przygotowana do modernizacji według wzorców europejskich. Przemiany polityczne (rewolucja/restauracja Meiji) dokonały się o wiele łagodniej niż analogiczne w Europie, a to dzięki ogromnemu autorytetowi cesarza. Ponadto społeczeństwo japońskie cechowało się wysoką piśmiennością, tradycją skutecznych rządów, samodyscypliną, spójną strukturą rodziny, poczuciu narodowej tożsamości. Czynniki te umożliwiły reformy administracyjne i uprzemysłowienie kraju w trzech ostatnich dziesięcioleciach XIX wieku.

Dużo miejsca poświęca też autor charakterystyce (na konkretnych przykładach) ciężkich warunków pracy w początkach japońskiego uprzemysłowienia (s. 427-438).

Duże ciężki dostają się natomiast muzułmanom (rozdział 24. *Na manowcach historii*, s. 439-471). Sytuacji gospodarczej współczesnych państw muzułmańskich nie da się według autora *Bogactwa i nędzy narodów* zrozumieć, bez zapoznania się z islamem jako kulturą i religią. Islam przeżył swoje wielkie chwile w Średniowieczu, a od XII wieku miał się już tylko staczać. W czasach nowożytnych, czasach wielkiej ekspansji chrześcijańskiej Europy, islam był już tylko zaściankiem historii – która "przechodziła obok". (Bliżej przypatruje się Indiom Mogolów, osmańskiej Turcji i XIX-wiecznemu Egiptowi).

Jego zdaniem obecne bogate, naftowe kraje arabskie przypominają XVI-wieczną Hiszpanię z jej złotem i srebrem. Zamiast uczyć się i rozwijać samemu, po prostu kupują wszystko co im potrzebne za granicą (co musi się kiedyś źle skończyć). Przyczyny leżą i w kulturze, która 1) nie sprzyja tworzeniu wykształconej siły roboczej; 2) nie ufa technikom i ideom (wrogiemu) Zachodu; 3) nie szanuje specjalistycznej wiedzy (s.459).

Najbardziej krytykuje Landes muzułmanów za pozycję, jaką w ich społeczeństwach zajmują kobiety. Powątpiewa w możliwość transformacji do nowoczesności społeczeństw opartych na nierówności płci. Jednocześnie polemizuje (krytykuje) z tymi, którzy skłonni byłiby bronić bliskowschodnich stosunków społecznych, argumentując za swoistością i własnym systemem wartości tych kultur (z E. Saïdem i jego *Orientalizmem na czele*, s. 464-467).

Rozdział 25. *Imperium i co dalej* (s. 472-493) traktuje o pozostałych krajach postkolonialnych. Krótko streszcza historię europejskiej ekspansji zamorskiej, w efekcie której powstało światowe imperium europejskie, poczynając od wieku XV (morskie ekspedycje Portugalczyków i Hiszpanów). Na określenie tej ekspansji autor decyduje się używać zamiennie terminów “imperializm” i “kolonializm”, stosując jednocześnie podział na Stare (do 1800 roku) i Nowe Imperium.

Uzyskanie przez kolonie niepodległości po II wojnie światowej, mimo początkowego, entuzjazmu, nie wyszło im na dobre. Stare metropolie prosperowały coraz lepiej, a nowe państwa, były kolonie, przekonały się jak trudno za nimi nadażyć. Cofnęły się one nawet w rozwoju, rujnując materialną infrastrukturę pozostawioną przez kolonizatorów, co dotyczyło szczególnie państw czarnej Afryki (podobną uwagę czyni autor do rządów “biurokratycznego socjalizmu” w Europie Środkowo – Wschodniej, s. 483).

Szczególne powodzenie Wschodnioazjatów (zwłaszcza Korea i Tajwan) i umiarkowane sukcesy Latynosów, dowodzą zdaniem Landes’a, że samo zniewolenie nie jest przyczyną niepowodzeń dużej części krajów Trzeciego Świata. Podobnie, kolonie bynajmniej nie były podporą kapitalizmu, jak chcą tego zwolennicy neokolonializmu, tłumaczący niepowodzenia dawnych kolonii ich uzależnieniem ekonomicznym od byłych metropolii. Często kolonie były raczej obciążeniem dla swoich europejskich metropolii.

Dokonując ogólnego bilansu kolonializmu (s. 486-493), stwierdza m.in., że mimo doznanych upokorzeń, ludy byłych kolonii dostały (często) w spadku rozbudowaną infrastrukturę podstawową (urządzenia techniczne, instytucje). Nie zawsze potrafiły wykorzystać te atuty, stawiając niekiedy bardziej na eksport idei rewolucyjnych, niż wiedzę i umiejętności techniczne (co rzecz oczywista, w dalszej perspektywie nie mogło im wyjść na dobre). Najlepiej zrobiły to kraje wschodnioazjatyckie. Przyczyny tych sukcesów (i z drugiej strony porażek) autor upatruje w kulturze społeczeństw postkolonialnych, choć – jak zaznacza – wielu ekonomistów nie przywiązuje wagi do takich czynników jak kultura (nawiasem mówiąc, piszący te słowa odnosi wrażenie, że Landes’a pojmowanie kultury nie jest zbyt wyrafinowane).

W rozdziale 26. *Utrata przywódczej pozycji* (s. 495-519) autor rozpatruje przypadki zdystansowania niegdysiejszych liderów (Holandii i Wielkiej Brytanii) przez inne kraje. Przypadki te wydają się to bardzo frapować Landes’a. Jego zdaniem przyczyn należy szukać w kulturze. Określała ona modele rekrutacji do wykonywanych zajęć, drogi poszukiwania najlepszych okazji, źródła satysfakcji itp. wpływając tym samym na podejmowanie decyzji w zakresie handlu i wytwórczości. Mimo pewnego zwolnienia tempa w XVIII i XIX wieku, pod koniec wieku XIX Holandia ponownie zwiększyła obroty dołączając do czołówki państw uprzemysłowionych.

Podobnie było w przypadku Wielkiej Brytanii, która traci swoją pozycję poczynając od połowy XIX wieku. Autor uważa, że Brytyjczycy uwięźli w sieci dotychczasowej tradycji. Nie doceniali nowych metod i technologii, praktykowali stare nawyki nie sprawdzające się w nowych okolicznościach. Jednym słowem, dawni liderzy ugrzęźli w pewnym momencie w sieci tradycji, przez co pozwolili się wyprzedzić innym.

Ostatnie trzy rozdziały stanowią ocenę obecnego (XX-wiecznego) stanu rzeczy. W rozdziale 27. *Zwycięzcy i ...* (s. 520-548) opisane zostały przypadki państw najbogatszych. Wyraźne cezury

w XX wieku stanowią lata 1914-1945; dwie wojny światowe i okres pomiędzy nimi, zdominowany przez totalitaryzmy. Lata 1945-1975 stanowią w (zachodniej) Europie okres bezprecedensowego wzrostu ogólnego poziomu życia. Autor bliżej omawia przypadki Francji (podkreślając jak zwykle przy okazji wybujałość narodowej dumy Francuzów), powojenny powrót i szybki rozwój Niemiec oraz (zwłaszcza) Japonii (z podkreśleniem, że pomoc im udzielona miała powstrzymać w tych społeczeństwach postępy komunizmu).

Mniej miejsca zajmują kraje wschodnioazjatyckie. Podkreślone zostają sukcesy Korei, Tajwanu, Hongkongu oraz Singapuru, wspomiana zostaje Tajlandia, Malezja, aktywność i znaczenie gospodarcze chińskiej mniejszości w Indonezji i na Filipinach. Osobne rozważania poświęca autor rywalizacji japońskiego i amerykańskiego przemysłu motoryzacyjnego, co ma zapewne zilustrować skuteczność japońskich metod.

Za nadającymi tempo bogatymi narodami i tymi którzy starają się za nimi nadążyć, "biegnie wyciągnięta w długi szereg reszta narodów świata". Owa reszta, wyciągnięta w "długi szereg" scharakteryzowana zostaje w rozdziale 28. *Przegrani* (s. 549-571).

Bliski Wschód mimo dużych dochodów i związanych z tym pewnych postępów, znamionuje się kulturą, która nie gwarantuje powodzenia działalności gospodarczej (szczególnie stoi temu na przeszkodzie nierówność płci). Pewne nawyki, jak zbrojny fundamentalizm religijny, skłonność do grabieży *vide* agresja Iraku na Kuwejt) są tu głęboko zakorzenione i nieprędko ulegną zmianie (mimo starań ekspertów Banku Światowego).

Ameryka Łacińska mimo dwustu lat niezależności politycznej, nie zdołała uzyskać niezależności ekonomicznej. W regionie tym obszary wysoko rozwinięte sąsiadują z zacofanymi, nie zbywa tu na przedsiębiorczości, rozwój gospodarczy hamowany jest przez stare nawyki i przywileje.

Do największych przegranych okresu rekordowego wzrostu po II wojnie światowej należą natomiast kraje byłego bloku komunistycznego w Europie Środkowo-Wschodniej z ZSRR na czele (ze względnie dobrą pozycją Czech i Węgier, oraz nieco gorszą wschodnich Niemiec i Polski). Parę stron poświęca autor mizerii systemu nakazowo-rozdziałczego w ZSRR, konstatując tu wielką sprzeczność pomiędzy ambicjami z jednej, a nędzą wykonania z drugiej (s. 553-557).

Wszystkie nieszczęścia skumulowały się w Czarnej Afryce. Fatalne rządy polityczne niewielkich klik, zacofanie technologiczne, nędza, głód, klęski klimatyczne składają się na niesłychaną anarchię w państwach tej części świata. Tym większy jest kontrast z początkową radością z uzyskanej niepodległości (s. 557-566).

Rozdział 29. *Jak tu doszliśmy? Dokąd zmierzamy?* (s. 572-585) stanowi podsumowanie całości. Autor zdecydowanie wypowiada się przeciwko wszelkim próbom dyskredytowania osiągnięć cywilizacji Zachodu, stwierdzając, że był on głównym motorem postępu przez ostatnie tysiąc lat. Osiągnięcie przewagi technicznej przez Europejczyków już w Średniowieczu jest dla niego oczywiste, a wszelkie podważanie tego faktu uważa za aintelektualne, jako że "powinno nam wszystkim zależeć na tym, by się dowiedzieć, dlaczego tak się stało, ponieważ może nam to pomóc w zrozumieniu dnia dzisiejszego i przewidywaniu przyszłości".

W innym miejscu stwierdza, że "o wszystkim przesądza kultura", i w tym sensie przyznaje rację M. Weberowi, ale z toku dalszej lektury (jak i całej książki) wydaje się wynikać, że nie włącza w rozumienie "kultury" współczesnej wiedzy ekonomicznej (czyli swojego głównego punktu odniesienia, s. 577-578).

Podsumowanie i próba oceny przyszłości nie wykracza poza prawdy uznane (na ogół) w ekonomii. Autor przewiduje możliwość przesunięcia się obszarów największego dobrobytu: wzbogacenia jednych oraz zubożenia (niekiedy względnego) innych. Nie widzi innej drogi, jak dążenie do celu historii, tj. osiągnięcia stanu materialnego dobrobytu, ale nie sądzi, żeby byłyby na to jakieś

doskonale recepty. Po prostu trzeba wciąż próbować dobierać metody i środki.

Radosław Kawczyński

**Material udostępniany na zasadach licencji
[Creative Commons 2.5 Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne](#)**
